

## *Perswazja w manifestacji przeciwko ubojowi rytualnemu*

### *Persuasion in manifestation against ritual slaughter*

Katarzyna Koziór-Baran

---

#### **Kluczowe słowa**

perswazja, manifestacja, ubój rytualny, organizacje prozwierzęce

#### **Keywords**

persuasion, manifestation, ritual slaughter, animal defenders

#### **Abstrakt**

Dyskusja o uboju rytualnym pojawiła się w Polsce na początku 2013 roku w związku ze zmianą prawa. obrońcy zwierząt chcieli zakazać tego rodzaju uboju, dlatego kilkakrotnie organizowali manifestacje, które miały skłonić społeczeństwo, a przede wszystkim polityków do głosowania przeciwko ubojowi rytualnemu. W artykule przedstawiono techniki perswazyjne, jakie stosowali uczestnicy ostatniej, decydującej manifestacji. Ważną kwestią dla skuteczności perswazji w tej pikiecie było stosowanie języka pozbawionego agresji, a także odwołania do istotnych dla Polaków wartości.

#### **Abstract**

Discussion about ritual slaughter appeared in Poland in early 2013 due to the change of the law. Animal defenders wanted to prohibit this kind of slaughter, so they organized several demonstrations to persuade people, especially politicians to vote against ritual slaughter. The article presents the persuasion techniques that participants used in the last, decisive demonstration. An important issue for the effectiveness of persuasion on the picket was the use of language devoid of aggression, as well as references to the relevant values for the Poles.

## Perswazja w manifestacji przeciwko ubojowi rytualnemu

Kiedy w listopadzie 2012 roku Trybunał Konstytucyjny wydał orzeczenie o niezgodności uboju rytualnego z *Ustawą o ochronie zwierząt*, a tym samym z *Konstytucją*<sup>1</sup>, rozgorzał spór między zwolennikami a przeciwnikami tego rodzaju uboju. Mimo że Sejm odrzucił nowelizację ustawy, która miała pozwolić na ubój rytualny, spór nie ucichł aż do dziś.

Ubój rytualny praktykowany w islamie i judaizmie polega na podcinaniu gardeł zwierząt bez wcześniejszego ogłuszenia. I to właśnie ten brak „znieczulania” zwierząt sprawił, że ich obrońcy nie mogli się pogodzić z rozporządzeniem ministra rolnictwa<sup>2</sup>, który zezwolił na ten rodzaj uboju. Rozporządzenie weszło w życie w 2004 roku, mimo że *Ustawa o ochronie zwierząt* zakazywała zabijania ze szczególnym okrucieństwem<sup>3</sup>. Kiedy w styczniu 2013 roku dyrektywa unijna<sup>4</sup> wprowadziła dowolność uboju (poszczególne kraje mogły zdecydować o wprowadzeniu, zakazie bądź ograniczeniu uboju rytualnego), w Polsce na mocy *Ustawy o ochronie zwierząt* ubój rytualny automatycznie został zakazany. Jednak z inicjatywy ministra rolnictwa i przy wsparciu szczególnie Polskiego Stronnictwa Ludowego i sporej części posłów Platformy Obywatelskiej spór o ubój powrócił. Obrońcy zwierząt od razu zareagowali. W Warszawie kilkakrotnie zorganizowali manifestacje przed Sejmem. Ostatnia odbyła się 11 lipca 2013 roku, a więc dzień przed głosowaniem Sejmu nad poprawką do *Ustawy o ochronie zwierząt*, która pozwoliłaby na wprowadzenie uboju rytualnego do polskiego prawodawstwa. Tym razem obrońcy zwierząt zwyciężyli – Sejm nie wprowadził zmian w ustawie.

Przedmiotem tego artykułu będzie analiza perswazyjnej funkcji haseł i zdań, jakie były wypowiedzane/wykrzykiwane w trakcie wspomnianej manifestacji.

Materiał analizowany w artykule jest zapisem języka mówionego, a więc różni się od perswazyjnego języka pisanego. Za Jerzym Bartmińskim warto

<sup>1</sup> [www.trybunal.gov.pl/Rozprawy/2012/u\\_04\\_12.htm](http://www.trybunal.gov.pl/Rozprawy/2012/u_04_12.htm) (dostęp: 16 listopada 2013).

<sup>2</sup> *Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 9 września 2004 r. w sprawie kwalifikacji osób uprawnionych do zawodowego uboju oraz warunków i metod uboju i uśmiercania zwierząt*, [www.trybunal.gov.pl/Rozprawy/2012/u\\_04\\_12.htm](http://www.trybunal.gov.pl/Rozprawy/2012/u_04_12.htm) (dostęp: 16 listopada 2013).

<sup>3</sup> *Ustawa o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 r.*, Dz. U. 1997 nr 111 poz. 724, art. 6.

<sup>4</sup> *Dyrektywa Unii Europejskiej nr 1099/2009 z 24 września 2009 r.* weszła w życie 1 stycznia 2013 r.

przytoczyć podstawowe cechy słowa mówionego. Są to: dźwiękowość, dialogowość, teatralność, sytuacyjność i obecność specyficznych struktur gramatycznych<sup>5</sup>. Wszystkie te elementy przenikały analizowaną manifestację. Wykrzykiwane hasła były rymowane bądź łatwe do skandowania. Manifestację prowadził Jacek Bożek, założyciel Klubu Gaja, jednej z najstarszych organizacji ekologicznych w Polsce. To on nadawał ton całej pikiecie, starając się utrzymać jej pokojowy charakter. Był jakby głównym protagonistą i narratorem. Wymyślał hasła wykrzykiwane przez manifestujących, wprowadzał na scenę gości, którzy chcieli zabrać głos w dyskusji i podsumowywał poruszone wątki.

Poniższa analiza dotyczy materiału nagranego w trakcie manifestacji przez autorkę artykułu.

Na początku rozważań przytoczmy definicję perswazji. Teoria tego zjawiska przedstawiana przez językoznawców jest zróżnicowana i do tej pory nie wypracowano pełnego, jednolitego opisu perswazji czy ściślej – perswazji językowej<sup>6</sup>. Tu zarysuję tylko kilka definicji. Mirosław Korolko, badacz retoryki, przedstawia *perswazję* następująco:

Używanie perswazji oznacza [...] trudną do opisania syntezę intelektualnych, moralnych i emocjonalnych składników (elementów) mowy, skierowanej do rozumu, woli i uczuć adresata. Przekonywanie nie jest skonstruowanym logicznie monologiem, ale jest oddziaływaniem na ludzkie tworzywo po to, żeby otrzymać określony rezultat: wytworzyć w kimś stan wewnętrzny zwany przekonaniem<sup>7</sup>.

Z kolei Walery Pisarek twierdzi, że *perswazja* to:

Starania o wywarcie bez przymusu, za pomocą przekazów (słownych i pozasłownych) i zawartej w nich argumentacji (racjonalnej i emocjonalnej), stanowiącej wynik selekcji treści i form, wpływu na przekonania, opinie, postawy, nastroje, a co za tym idzie i na zachowania adresata/adresatów tych przekazów<sup>8</sup>.

Dla M. Wrześniewskiej-Pietrzak *perswazja* jest specyficzną odmianą funkcji impresywnej języka:

<sup>5</sup> J. Bartmiński, *Opozycja ustności i literackości*, „Literatura Ludowa” 1989, nr 1, s. 3-8.

<sup>6</sup> E. Laskowska, *O jednym z przejawów perswazji we współczesnym dyskursie politycznym*, [w:] *Język, historia, polityka. Prace Komisji Językoznawczej BTN*, t. XVII, red. E. Laskowska, M. Jaracz, Bydgoszcz 2007, s. 94.

<sup>7</sup> M. Korolko, *Sztuka retoryki*, Warszawa 1990, s. 29.

<sup>8</sup> W. Pisarek, *Perswazja – jak ją widzą, jak ją piszą*, [w:] *Język perswazji publicznej*, red. K. Mosiołek-Kłosińska, T. Zgółka, Poznań 2003, s. 15.

Za jej pomocą nadawca, posługując się środkami językowymi lub parajęzykowymi, ma zamiar zmienić poglądy lub sposób myślenia swojego interlokutora, nie osiągając przy tym własnych ukrytych celów, powodujących jakąkolwiek szkodę u odbiorcy<sup>9</sup>.

Jak więc widać nawet na tych trzech przykładach perswazja niejedno ma imię i choć różnice tkwią w szczegółach, to wspólne dla tych definicji jest przekonanie, że w procesie perswazji rozmówca A chce do czegoś przekonać rozmówcę B, używając przy tym różnych środków, między innymi językowych. Trzeba podkreślić, że perswazja jest zjawiskiem nie tylko językowym, ale i psychologicznym. Konieczne jest więc przedstawienie definicji perswazji między innymi z punktu widzenia psychologii. Zdaniem autorki nie da się bowiem oddzielić zjawiska perswazji językowej od technik perswazji, jakie wyróżnia psychologia.

Robert Cialdini, amerykański psycholog społeczny, w swej najbardziej znanej książce *Wywieranie wpływu na ludzi*, która po raz pierwszy ukazała się w 1984 roku, *perswazją* nazywa narzędzia wpływu społecznego, czyli reguły, za pomocą których jedni ludzie wpływają na innych<sup>10</sup>. Najważniejsze z tych reguł to reguła wzajemności, konsekwencji, społecznego dowodu słuszności, lubienia, autorytetu i niedostępności. Za chwilę postaramy się pokazać, jak powyższe reguły funkcjonowały w pikiecie.

Marek Tokarz w swoich wykładach zebranych w tomie *Argumentacja, perswazja, manipulacja* podaje pięć podstawowych wyznaczników perswazji:

1. akt perswazyjny zaczyna się od nadania jakiegoś komunikatu;
2. akt ten odbywa się zawsze w jakiejś sytuacji;
3. jest on w stanie – przynajmniej potencjalnie – ową sytuację zmienić;
4. perswazja jest podejmowana w tym właśnie celu, aby zmienić zastaną sytuację w zaplanowanym z góry, dogodnym dla nadawcy kierunku;
5. realna zmiana, wywołana emisją komunikatu, może nie pokrywać się ze zmianą planowaną, to jest akt perswazyjny może być nieskuteczny<sup>11</sup>.

Wykorzystując powyższą listę, możemy stworzyć skrótowy schemat perswazyjnego dyskursu obrońców zwierząt:

1. Komunikat manifestantów można by sparafrazować w następujący sposób: ‘ubój rytualny jest przestępstwem, jest okrutny i nieludzki, powinien być zakazany’.

<sup>9</sup> M. Wrześniewska-Pietrzak, *Wartościowanie jako oręż perswazji*, [w:] *Polityka i perswazja*, red. P. Lisowski, Poznań 2007, s. 49.

<sup>10</sup> R. B. Cialdini, *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, Gdańsk 2014, s. 11.

<sup>11</sup> M. Tokarz, *Argumentacja, perswazja, manipulacja*, Gdańsk 2006, s. 196.

2. Akt perswazji odbywa się w trakcie manifestacji, na dzień przed głosowaniem Sejmu nad modyfikacją *Ustawy o ochronie zwierząt*.

3. Manifestanci mogą wpłynąć na decyzję posłów.

4. Pikieta jest zaplanowana po to, by zakaz uboju rytualnego został utrzymany przez prawo.

5. Manifestujący wiedzą, że ich apel może zakończyć się fiaskiem.

Komunikat manifestujących wydaje się więc jasny, pozbawiony technik manipulacyjnych, które Tokarz określa jako *chwyty komunikacyjne*, w których stosuje się bodźce obliczone na nie całkiem świadome bądź zupełnie nieświadome reakcje odbiorcy<sup>12</sup>.

W procesie perswazji mamy na celu jasne opowiedzenie się za jakąś sprawą lub przeciwko niej, jednakże przy założeniu swego szacunku dla odbiorcy – naszą intencją jest dobro zarówno nasze, jak i odbiorcy. Proces perswazyjny ma na celu zmianę postaw odbiorcy, ale przy założeniu, że słuchacz jest stroną aktywną, tj. może przyjąć lub odrzucić nasze racje. W przypadku technik manipulacyjnych czy propagandowych zależy nam raczej na biernym przyjmowaniu przez odbiorcę naszych poglądów; zaangażowanie adresata nie ma tu znaczenia. Staje się więc jasne, że w perswazyjnym procesie odbiorca jest zachęcany do aktywnego odpowiadania na podane argumenty, podczas gdy proces manipulacji akcentuje raczej nieświadome przyjęcie racji nadawcy<sup>13</sup>.

Przejdźmy teraz do technik wpływania na ludzi, jakie wymienia Cialdini. Można powiedzieć, że od początku tej manifestacji, a nawet niemal w całej argumentacji obrońców zwierząt w kwestii uboju rytualnego, stosowana była zasada, którą Robert Cialdini w pracy *Wywieranie wpływu na ludzi nazywa techniką odmowy-wycofania*. Polega ona na stopniowaniu żądań i zaliczana jest do reguły nazwanej przez badacza *regułą wzajemności*:

Szansa na spełnienie Twojej prośby wzrośnie, jeżeli najpierw przedstawiś mi jakąś inną, większą prośbę. Tak dużą, że prawie na pewno odmówię jej spełnienia. Kiedy już odmówię, przedstawiasz tę mniejszą prośbę, o spełnienie której tak naprawdę chodziło Ci od samego początku. Jeżeli tylko postąpisz wystarczająco zrećznie, powinienem odebrać tę drugą, mniejszą prośbę jako Twoje ustępstwo na moją rzecz. Ustępstwo, na które i ja powinienem odpowiadzieć ustępstwem, to znaczny spełnieniem Twojej drugiej prośby<sup>14</sup>.

Można powiedzieć, że dla manifestantów takim ustępstwem było skupienie się wyłącznie na walce o zakazanie uboju rytualnego, a nie uboju w ogóle – a takie hasła padały w całej dyskusji o *szechicie*. W walce o prawa zwierząt

<sup>12</sup> Ibidem, s. 294.

<sup>13</sup> Cf. A. Pratkanis, E. Aronson, *Wiek propagandy*, Warszawa 2003, s. 17–20.

<sup>14</sup> R. Cialdini, op. cit., s. 60–61.

w dużej mierze uczestniczyli bowiem wegetarianie i weganie, którzy chcieliby, aby zakaz uboju wszystkich zwierząt został wprowadzony do polskiego prawodawstwa. Przedstawienie mniejszej prośby, a więc prośby o zakaz uboju rytualnego miałyby więc być ustępstwem, które pociągnie za sobą ustępstwo ze strony posłów.

W połowie pikiety słyszymy prowadzącego – „Panie premierze, domagamy się prawnej ochrony zwierząt”. Następnie Jacek Bożek skanduje hasło – „Ubój rytualny jest nielegalny”. Zdanie powtarzają manifestanci. Powyższe wypowiedzi odznaczają się dwiema cechami. Pierwsza to zwrot do konkretnego odbiorcy z konkretnym hasłem. Wypowiedź ta jest wyrażona w sposób rzeczowy i zdecydowany, bez dodatkowych epitetów czy emocjonalnych hasła. Druga cecha to odwołanie się do zasad logiki – skoro prawo nie dopuszcza uboju rytualnego, jest on nielegalny. Tłum skanduje – „Ubój rytualny jest nielegalny”. Hasło odwołuje się też do decyzji Trybunału Konstytucyjnego, który zakazał uboju rytualnego. Zastosowana tu *reguła autorytetu* opiera się na intuicyjnym szacunku, jakim otacza się prawo, rozumiane jako sfera sprawiedliwości, wiarygodności i rzeczowości. Staje się też jedną z podstaw argumentacji, jaka pojawia się w czasie tej pikiety. Ład prawny jest jednym z filarów budowania perswazyjnego schematu całej manifestacji. Pojawia się choćby w wystąpieniu Doroty Wiland z *Ius Animalia*:

Ten projekt (wprowadzający ubój rytualny) jest bublek prawnym, zajrzyjcie do opinii, jaką napisał prokurator generalny, nie pozostawił na nim suchej nitki. Wczoraj podczas tej rachitycznej demonstracji my zostaliśmy nazwani nawiedzonymi ekologami, oni się bardzo wysilali, żeby było ich dużo, mówili, że było ich dwa tysiące, ale my nie jesteśmy nawiedzeni, tylko całkiem normalni, my reprezentujemy znakomitą większość obywateli, ja mam nadzieję, że ten zdrowy rozsądek, jeśli nie empatia nawet, bo jest niemierzalna, że ten zdrowy rozsądek zwycięży.

Kolejnym zabiegiem perswazyjnym jest zwrócenie się w stronę decydentów ustanawiających porządek prawny, a więc pojawia się argumentacja nawiązująca do polityki. Są to bardzo konkretne „groźby” o charakterze wyborczym. Prowadzący przestrzega: „Jeżeli jutro by doszło do głosowania nie po myśli zwierząt, to pamiętajcie, my nie będziemy odpuszczali”. I zapewnia tym samym manifestantów o konieczności wytrwałości, ale i przestrzega polityków przed konsekwencjami ich wyborów. Według Dariusza Dolińskiego, zastosowana tu technika polega na koncentracji na prewencji. Prewencja jest skuteczna zwłaszcza wtedy, gdy chcemy skłonić kogoś, by czegoś nie robił<sup>15</sup>.

W tej argumentacji pojawia się szereg wystąpień różnych polityków, którzy bardziej lub mniej emocjonalnie budują na niej swoje wystąpienia,

<sup>15</sup> D. Doliński, *Techniki wpływu społecznego*, Warszawa 2008, s. 248–250.

jak na przykład poseł Andrzej Rozenek: „Ci, którzy jutro podniosą w górę ręce za tym świństwem, za tym draństwem, mam nadzieję, że im te ręce uschną”. Prowadzący hamuje coraz bardziej emocjonalne wystąpienia: „To, czego ja chciałbym uniknąć, bo widzę, że emocje idą w górę – Nie będziemy nikomu rąk ucinali, ale będziemy pamiętali”. Emocje jednak rosną – ktoś krzyczy „Ubijemy rytualnie!”. Kolejne wystąpienie: „Jeżeli jutro zagłosujecie za ubojem, to my was ubijemy przy następnych wyborach”. Taka argumentacja to już nie perswazja, ale jawne groźby, umiejętnie hamowane przez prowadzącego.

Ważną cechą tej pikiety była jednogłośność polityków różnych ugrupowań, którzy pojawiali się na scenie. Obrońców zwierząt wsparli między innymi Robert Biedroń z Twojego Ruchu, Andrzej Halicki z Platformy Obywatelskiej, Marek Suski z Prawa i Sprawiedliwości, Tadeusz Iwański z Sojuszu Lewicy Demokratycznej czy niezrzeszona Wanda Nowicka. Politycy sami podkreślali tę zgodność, która przecież nieczęsto pojawia się w polskiej polityce – „Ponad podziałami dla zwierząt wygramy jutro”. Tłum skanduje „Wygramy!”. Ponadpolityczny charakter manifestacji mógł mieć istotne znaczenie dla skuteczności zabiegów perswazyjnych. Dotychczas bowiem spora część polskich manifestacji odbywała się z inicjatywy partii/grupy opozycyjnej przeciwko partii rządzącej. W przypadku opisywanej pikiety zorganizowali ją ludzie nienależący do partii politycznych, którzy jednak znaleźli zwolenników wśród reprezentantów wszystkich politycznych frakcji.

Przy tak prowadzonej technice perswazyjnej nie mogło zabraknąć hasel odwołujących się do polskości, patriotyzmu, dbania o interesy narodowe. Prowadzący: „Mówimy o czymś, co jest ważne dla naszej ojczyzny, dla Polski, my jesteśmy w ojczyźnie, która powinna szanować również zwierzęta”. Odwołanie się do polskości to jednocześnie ukłon w stronę narodowo i historycznie ukierunkowanej części społeczeństwa:

Organizacje obrony zwierząt zaczynają działać razem – historyczny moment, ta sprawa nas bardzo zjednoczyła, i mam nadzieję, że będziemy dalej solidarnie, mówię o Solidarności z lat 80-tych, działać na rzecz ochrony zwierząt.

Pojawiają się kolejne odwołania w argumentacji przeciwko ubojowi rytualnemu. Hasło „Zwierzę – nie mamona” budzi biblijne skojarzenia (np. Łk 16, 9 „mamona niesprawiedliwości”), a przez to dodaje manifestacji większej powagi, ale przede wszystkim wprowadza odbiorców w sferę religijno-etyczną i odwołuje do autorytetu *Biblii*. Metafora ta jednocześnie przywołuje aksjologiczne wybory jak: dobro – zło, wartości – antywartości. Zastosowanie metaforyki religijnej o tak wielkiej sile skojarzeniowej zaprasza słuchaczy

do wnikięcia w świat przeżyć mówcy<sup>16</sup>. Stąd kolejne hasło: „Ubój rytualny jest niemoralny” oraz głos reprezentanta organizacji prozwierzęcej z Trójmiasta: „Jeśli chodzi o moralność, dyscypliny nie ma, moralność jest jedna”. Ubój rytualny znalazł się w sferze tego, co niemoralne, nieetyczne, okrutne w sposób bezwzględny. Staje się więc to kolejnym argumentem o silnym ładunku emocjonalnym, który zachęca odbiorcę do przyjęcia nie tylko legalistycznej argumentacji (ubój łamie prawo), ale również ponadczasowej argumentacji aksjologicznej. Nie dziwi więc, że co pewien czas w trakcie pikiety pojawia się taki wątek, jak choćby w wystąpieniu Agnieszki Grzybek, przedstawicielki grupy Zielonych:

Witajcie, jestem zielona hołota, nawet na zielono jestem ubrana, nie będę używała języka przemocowego, powiem tylko, że ubój rytualny jest nielegalny i niemoralny. Posłowie i posłanki często w swoich wystąpieniach używają słowa *sumienie*... bardzo bym chciała, żeby jutro mieli odwagę zagłosować za własnym sumieniem.

Prowadzący chwyta myśl główną wypowiedzi Agnieszki Grzybek i intonuje: „Od-wa-ga su-mie-nia!”

W prowadzonej perswazji regularnie pojawia się też sfera estetyczna. Ten typ argumentów ma przekonać odbiorcę o tym, że ubój rytualny jest nie tylko pozbawiony wartości etycznych, ale również nie posiada wartości estetycznych, które powinny poruszyć wyobraźnię i wrażliwość. Dlatego sporo tu odwołań do świata kultury. Jak na przykład:

Kiedy słyszę takie wypowiedzi o zabijaniu zwierząt, nie mogę tworzyć. Więc jeżeli zabija się nie tylko zwierzęta, ale i wrażliwość ludzką, zabija się część człowieka, ale zabija się także świat artystyczny... Czy Polska ma teraz dołączyć do krajów zwyrodnialców? Tłum: Nie!

Zastosowana tu metoda wzbudzania poczucia winy to jedna z najstarszych form wpływu, sytuująca się na pograniczu perswazji i manipulacji:

Technika prawdopodobnie wymyślona wiele tysięcy lat temu. Jej istota polega na tym, że jeśli wzbudzi się w kimś poczucie winy, to będzie on dużo bardziej uległy niż na chłódno. Wykorzystują ją nie tylko kobiety, które, jeśli przypadkiem zostaną skrzywdzone, potrafią ten fakt później wielokrotnie wykorzystać. W bardziej wyrachowanej formie manipulacja bywa stosowana przez polityków. Polega ona na tym, że manipulator najpierw stara się uzyskać status ofiary i robi to świadomie<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> Cf. J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 1982, s. 466–481.

<sup>17</sup> T. Witkowski, *Psychomanipulacje*, Wrocław 2004, s. 127.



Kolejna przedstawicielka organizacji prozwierzęcej mówi o tym, że złożyła na ręce marszałek Sejmu list przeciwko ubojowi, podpisany przez ponad stu naukowców i pięćdziesięciu artystów: „Znane osoby, znane nazwiska, bardzo serdecznie chciałabym podziękować tym osobom”. Tu wymienia między innymi Beatę Tyszkiewicz, Krystynę Jandę, Maję Ostaszewską. Tym razem przywołanie znanych nazwisk to po raz kolejny zastosowanie zasady autorytetu. Jak pisze Doliński, „wykorzystywanie statusu autorytetu może być w wielu wypadkach niebywale silnym narzędziem wpływu społecznego. Tak było przed wiekami, tak jest i dziś. Zmieniają się tylko wyznaczniki bycia autorytetem”<sup>18</sup>.

Podobny wydzźwięk mają wszelkie odwołania do metafor poetyckich, jak np.: „myślenie sercem” czy bezpośrednie wskazanie na cierpienie zwierząt, np.

Pamiętajcie, że my tu jesteśmy nie po to, żeby ubijać, tylko myśleć sercem, myśleć rozumem. Zaczyna mnie to niepokoić, bo do tej pory bardzo zwracaliśmy uwagę na to, co mówimy i jak mówimy i bardzo proszę moich kolejnych gości, żeby na to zwracali uwagę, bo mówimy o rzeczach bardzo ważnych, mówimy o cierpieniu i nie musimy się przekrzykiwać.

Pojawia się tu szczególna samoidentyfikacja uczestników manifestacji. To właśnie dzięki perswazji, która bazuje na sferze etycznej i estetycznej możliwe jest nawet przedefiniowanie pewnych pojęć. Prowadzący komentuje tę wypowiedź w następujący sposób: „To jeżeli ja mam wybierać czy być po stronie uboju bez ogłuszania, czy być po stronie zielonej hołoty, to ja jestem zielona hołota”. Tłum natychmiastowo podchwytuje przewrotne hasło: „Zielona hołota! Zielona hołota!”. Prowadzący kontynuuje wątek „zielonej hołoty”: „Jeżeli hołota, którą kiedyś nazywano robotników, teraz jest zielona hołota, czyli my, zaczęli współpracować z artystami, to pamiętacie, jak to się skończyło – wolnością i ja mam nadzieję, że ta współpraca skończy się wolnością dla zwierząt”. Hasło zielonej hołoty, zostaje podjęte także przez innych manifestujących. Przedstawicielka organizacji Obrona Zwierząt krzyczy „Zielona hołota to my!”

Podsumowując tę analizę wybranych haseł z pikiety przeciwko ubojowi rytualnemu, trzeba powiedzieć, że argumentacja organizacji prozwierzęcych w trakcie całej debaty o uboju rytualnym ostatecznie okazała się przekonująca. W tej analizowanej manifestacji zastosowano kilka technik perswazji, które podniosły skuteczność głoszonych haseł. Zarówno prowadzący manifestację, jak i jego goście odwoływali się do najróżniejszych sfer życia społecznego – począwszy od prawa i polityki przez religię, etykę aż po estetykę i historię. Tak szeroko przedstawiony wpływ uboju rytualnego na życie Pola-

<sup>18</sup> D. Doliński, op. cit., s.43.

ków nie mógł pozostawić obojętny. Odwołano się tu do większości ważnych dla Polaków wartości, nie nadając przy tym pikiecie charakteru politycznego. Nie bez znaczenia było zjednoczenie się różnych organizacji prozwierzęcych i polityków reprezentujących przeciwstawne ugrupowania. Niezwykle istotne i rzadkie podczas tego typu zebrań publicznych było unikanie/hamowanie języka agresji, co pomogło w pozytywnym odebraniu przekazu manifestantów i wpłynęło na skuteczność perswazji.